

Abonament:

kwart w eksped. 450,— mk.
miesięcznie 150,— marek,
w agenturach naszych i na
poczcie mies. 160,— marek,
z odnośnieniem 160,— mk.,
kwartalnie 480,— marek.

Głos Leszczyński

Ogłoszenia:

wiersz petyt. jedno-lamowy
30,—mk., dla poszukujących
pracy 20,—mk. Za omyłki
w ogłoszeniach nadawane
telefonicznie Wydawnictwo
nie odpowiada.

Za redakcję odpowiedzialny Leon Trzebiński w Lesznie.
Nakł. i druk. „Drukarnia Leszczyńskiej”, Sp. zap. z ograni. odp.

Ojczyznę buduje się spełnianiem obowiązków!

„Głos Leszcz.” wychodzi codziennie z wyj. niedziel i świąt.
Redakcja, eksped. i drukarnia przy ul. Wolności 20. Tel. 61.

Lewica przeciw Kościołowi.

Co się dzieje w Sejmie o tem dowiaduje się wyborca od posłów lub agitatorów i każdy z nich mówi ludności tylko to, co jego samego i jego stronnictwo w dobrym świetle przedstawia.

W Sejmie jednak specjaliści ludzie, umiejący pisać tak przedko, jak się mówi (stenografowie) zapisują wszystkie mowy posłów i mowy te są drukowane i przechowywane w Sejmie, jako dowody.

Gdy w Sejmie uchwalono Konstytucję, czyli zasadnicze, podstawowe prawa, jakimi ma się Polska rządzić, lewica usilnie zwalczała wszystko to, co dotyczyło powagi i znaczenia kościoła i religii Rzymsko-Katolickiej. W druku Sejmowym Nr. 2561 i dodatkach do niego, widać, jakie stanowisko w sprawach religii zajmowały poszczególne stronnictwa. Podajemy je do wiadomości wyborców.

I. O Prezydencie Rzplitej.

Stronnictwa narodowe domagały się, by art. 42, w którym mowa o Prezydencie Rzplitej było dodane: Na Prezydenta Rzplitej może być wybrany każdy obywatel Państwa, Polak i Katolik, który ukończył 40 lat życia. Wniosek ten poddany został głosowaniu.

Przeciw włączeniu temu, by Prezydentem mógł być tylko Polak katolik głosowali wszyscy ludowcy, socjaliści, emperwicy, Okoń, komuniści, Dąbal, Łańcucki, no i naturalnie żydzi i Niemcy.

Wobec tego te stronnictwa domagały się, by w Polsce mógł być Prezydentem, czyli głową Państwa i jego przedstawicielem np. żyd lub Niemiec.

Było to tembardziej niebezpieczne i dla Państwa szkodliwe, że P. P. S., N. P. R., Ludowcy i żydzi domagali się, by prezydentem wybierano przez powszechne głosowanie. Niemcy i żydzi liczyli na to, że głosy polskie się rozbiją, każde stronnictwo będzie chciało innego prezydenta, a żydzi pójdą zgodnie z Niemcami, socjalami i komunistami i t. d. i przeprowadzą na prezydenta, o ile nie żyda i nie Niemca, to przynajmniej, człowieka dla nich wygodnego.

II. Religja Rzymsko-Katol.

Komisja, która pracowała nad Konstytucją w art. 114, pisała: „Religia Rzymsko-Katolicka, będąca religią przeważającą większości narodu, zajmuje w państwie naczelną stanowisko. Kościół Rzymsko-Katolicki rządzi się własnymi prawami. Stosunek Państwa do kościoła będzie prawnie określony na podstawie układu ze Stolicą Apostolską”. Przeciw temu artykułowi wystąpił Związek posłów narodowości żydowskiej i żądał, by po słowach: „naczelną stanowisko” dodać słowa: „wśród uprawnionych religii”. Taki dodatek, jak każdy rozumie pozbawia zupełnie religię Rzymsko-Katolicką naczelnego stanowiska, gdyż równa ją z innymi, a co jest równe, nie może być naczelną. Przewodniczył wówczas w Sejmie vice marszałek Osiecki—ludowiec.

Natychmiast po zgłoszeniu tej poprawki przez żydów, czując, że postowie włościancy nie poprą żydów, Jan Dębski, poseł z mecheńskiej ziemi chełmskiej, ludowiec, zarządził, by poddano głosowaniu wniosek ludowców, zgłoszony poprzednio o Komisji, który brzmi: „Wyznanie Rzymsko-Katolickie, będące wyznaniem przeważającą większość narodu, zajmuje w państwie naczelną stanowisko wśród równouprawnionych wyznań”. Wniosek więc ludowców był dużo gorszy od poprawki żydowskiej i upokarzający dla religii Rzymsko-Katolickiej, którą nazywa wyznaniem, a nie religią.

Znow ludowcy znaleźli się razem z żydami, socjalami, Niemcami i komunistami, a nawet ich wyprzedzili.

Wniosek ludowców przeszedł i religia Rzymsko-Katolicka zrównana została z żydowską, luterską itp. a nadto nazwana nie religią a wyznaniem, czyli zrównana z rozmaitymi sektami i odszczepieniami, jak marjawici i t. p.

III. W sprawie nauczania.

W sprawie szkolnictwa Komisja w artykule 121 proponowała: „Każdy obywatel ma prawo kształcenia się i wychowania swoich dzieci w szkole powszechnej przez nauczycieli tego samego wyznania. Wyjątki, konieczne ze względu na zbyt drobną liczbę dzieci mniejszości wyznaniowych, lub brak odpowiednich sił nauczycielskich, określi osobna ustawa”. Socjaliści, ludowcy (Wyzwolenie) i Zw. posłów nar. żydow-

skiej, zażądali skreślenia tego artykułu, a zamiast niego uchwalenia, że szkoły publiczne każdego stopnia i rodzaju są tak urządzone, że mogą do nich uczęszczać bez jakiegokolwiek skrepowania i ograniczenia dzieci wszystkich obywateli, bez różnicy narodowości, stanu, klasy wyznania”. A więc wyrzucili oni warunek, że „nauczyciel musi być tego samego wyznania, co i dzieci”.

Socjaliści, żydzi, ludowcy i cała lewica głosowała za poprawką ludowców i socjałów, tak, że przeszła ona 199 głosami przeciw 151.

za poprawką ludowców i socjałów głosowali: Witosowcy, Wyzwolenie, Stapińczycy, N.P.R., K.P.K., Socjaliści, Dąbal, Okoń, Łańcucki żydzi i Niemcy.

Przeciw poprawce: Związek Ludowo-Narodowy, Narodowe Chrześcijańskie Stronnictwo Pracy, (Ch. D.) Narodowe Chrześc. Stronnictwo Ludowców i Zjedn. Skulskiego.

Wiadomości polityczne.

— Kandydatury N.P.R-u. W „Kurj. Pozn.” donoszą z Warszawy: Na zebraniu Rady Naczelnej N. P. R. ustalono listę kandydatów do Sejmu i Senatu. Co do kandydatów naszej dzielnicy N. P. R. wysuwa na okręg Tczew Chądzyńskiego, Grudziądz pos. Redera, Toruń Pawlaka i red. Popiela, Bydgoszcz pos. Herza, Gniezno adw. Rabskiego i pos. Lisieckiego, Poznań miasto b. ministra Wachowiaka i urzędnika Zapale, Poznań wieś dyr. banku Milczyńskiego, Szamotuły dr. Stan. Wachowiaka i Leśniewskiego, Ostrów Nadara i Wiczowski.

Do Senatu: W województwie poznańskim adw. Banaszka, dyr. Kierczyński, Wiczorka; w województwie pomorskim Szyszkowski; w województwie śląskim Dubiel i ks. Kubine.

— Nadużycia wyborcze. Spis wyborców w Puławach w woj. lubelskim sporządzały urzędniczek żydówki. Dało to żydom już obecnie duże korzyści, gdyż wielu z nich nie posiadających dostatecznych praw do głosowania, zostało wciągniętych na listę. Jednocześnie z tem rozpuszczono po okolicznych wsiach wiadomość, że spis wyborców będzie służył do nowego opodatkowania włościan, wobec tego chłopci postanowili nie sprawdzać listy i nie reklamować jej braków, aby zataić „podatników”. Wiadomości te, niewątpliwie pochodzące wyłącznie od żydów, zbiegły się ze wzmożoną agitacją na rzecz wzięcia udziału w wyborach mniejszości narodowych. Jakież to władze mamy w Puławach polskie czy żydowskie?

— O szkoły polskie na kresach wschodnich. Polska Macierz Szkolna przystępuje w roku bieżącym do tworzenia szkół dla dzieci polskich w tych miejscowościach na kresach wschodnich, w których liczba dzieci jest mniejsza od wymaganej przez ustawę z dnia 17 lutego 1922, dotyczącą stworzenia publicznej szkoły powszechnej.

— Ukraińcy wobec wyborów. Według doniesień prasy ukraińskiej, do rezolucji kongresu ukraińskich trudniowców wzywającej do bojkotu wyborów oraz projektów autonomii dla Małopolski Wsch., zgłosił swój akces stronnictwa: radykalne i chrz. społeczne. Petruszewicz w imieniu tak zw. Ukr. Rady Narodowej miał podobno wysłać jakąś notę do państw ententy, w której domaga się, by mocarstwa koalicji prawem suwerena zabroniły Polsce przeprowadzenia wyborów w Galicji Wschodniej do Sejmu polskiego.

— Klęska Grecji. Wiadomości, które nadeszły z Małej Azji, charakteryzują sytuację wojsk greckich, jako nader opłakaną. Ważny punkt, jakim był Uszak, znajduje się w rękach Turków. Upadek Brussy nastąpił niebawem. Wojska tureckie znajdują się w odległości 20 km. od Brussy. W ostatnich walkach armia grecka straciła 6.000 zabitych i rannych. W wojsku greckim mnożą się dezercje.

— Rumunja i Niemcy. Dnia 15 września rozpoczyna się w Bukarescie konferencje niemiecko-rumunskie w sprawach gospodarczych. Konferencja dotyczy zapłacenia przez Niemcy sum, które przypadają Rumunii na podstawie postanowień traktatu pokojowego, względnie należącości z tytułu dokonanych przez Niemcy rekwiizycji w czasie okupacji Rumunii.

— Niemiecki hymn narodowy. Prezydent Rzeszy niemieckiej, zgodnie ze swoim postanowieniem z 11 sierpnia br. rozkazał, ażeby Reichswehra od daty

ogłoszenia tego rozkazu uważała „Deutschlandlied” jako niemiecki hymn narodowy.

— Sprawa morderstwa w Obercastel. Donoszą z Obercastel, że burmistrz miasta, komisarz policji oraz właściciel restauracji, w której zabito 2 żołnierzy belgijskich, zostali aresztowani. Ostatnio donoszą, że władze belgijskie aresztowały również 2 niemieckich policjantów.

Opis zajść gdańskich.

Poseł na Sejm Gdański, p. Budzyński, który był świadkiem zorganizowanej masakry marynarzy baltickiej eskadry francuskiej w szczególności zaś załogi okrętów „La Marne” i „L'Ancre”, opisał wobec sprawozdawcy „Rzeczypospolitej” przebieg napadów w następujący sposób:

Genery napadu na marynarzy francuskich, jak również początkowego okresu zajścia nie znam, gdyż dopiero około godziny 6-tej, a więc w godzinę po rozpoczęciu akcji napastniczej, przez tłum zjawiliem się na Rynku Kaszubskim (Kaschubischer Markt), gdzie odgrywały się główne epizody napadu.

Na samym wstępie ujrzałem kilkunastu Francuzów, którzy szli w stronę portu i za którymi szedł tłum, złożony z kilkuset osób. Tłum ten uzbrojony był w laski, dalej blaszane flaszki i toporki, te ostatnie widocznie należące do robotników z warsztatów kolejowych i stoczni. Francuzi zachowywali się naderwzajem spokojnie i jedynie wymijali atakujących, łączyli i bijący ich tłum. W tłumie zauważyłem kilku, najwyżej sześciu, funkcjonariuszy t. zw. „Schutzpolizei”. Żołnierze policyjni uczynili na mnie wrażenie, że uspakajają tłum jedynie „ut aliquid fecisse videatur”.

Jedną z grup francuskich schroniła się do kawiarni Baltic. Za nią weszło 4 czy 5 funkcjonariuszy policji, zamknąwszy za sobą drzwi, zaś jeden z nich pozostał przed drzwiami. Po chwili z kawiarni wyleciało 3 czy 4 Francuzów, na których rzucił się tłum, bijąc ich. Co się działo w kawiarni, nie wiem. Faktem jest jednak, że widocznie pod „wpływem” akcji policji w kawiarni, część Francuzów znalazła się z powrotem na ulicy, wydana na pastwę tłumowi, druga zaś część, jak mi opowiadali moi domownicy, gotowi zeznanie to potwierdzić przysięga, znalazła się na podwórzu domu, w którym znajduje się kawiarnia, prosząc o ratunek i kryjąc się w zaułkach.

Tymczasem na Rynku Kaszubskim pojawiła się nowa grupa nieuzbrojonych marynarzy francuskich, idących do portu i nie mających żadnej wiadomości o tem, co się na rynku dzieje. Na grupę tę napadł znów tłum, bijąc ich i krzycząc: „Haut sie nieder, schlagt die Bande tot, heraus mit den Franzosen”. Bici marynarze padali na ziemię, następnie zrywali się i kryli się po bramach i sieniach. Zachowanie się ich wskazywało na to, iż postanowili wstrzymać się od wszelkiej akcji czynnej, choćby ona nawet była tylko obronną. Gdy się zwróciłem do jednego z policjantów, którzy tymczasem wyszli z kawiarni, z żądaniem obrony niemiłosiernie katowanych marynarzy, ten odpowiedział mi: „Ach lassen sie doch”, zachowując się w zupełności biernie. Tymczasem od strony dworca nadchodziły dalsze grupy marynarzy, którzy po kolei stawali się ofiarami napadów tłumów, aż do powalenia na ziemię i nieprzytomności, tudzież skrajnych wyzisków. Wobec tego, że tłum, widząc próby mojej interwencji, zaczął występować przeciw mnie agresywnie, udałem się do swojego mieszkania i z balkonu obserwowałem dalszy przebieg wypadków.

Wśród szeregów epizodów utknął mi w pamięci zwłaszcza jeden. Mianowicie z ulicy Pfefferstadt zbliżyło się kilku najzupełniej spokojnie idących marynarzy francuskich. Do jednego z nich przystąpił żołnierz Schutzpolizei i z miejsca uderzył go z całej siły w kark, tak, że Francuz upadł na ziemię. Podczas tego tłum, który tymczasem nadbiegł, zachęcał policjanta do dalszej akcji, krzycząc „bravo, haut ihn nieder”. Gdy marynarz podniósł się z ziemi, policjant chwycił go za rękę, wykreślił mu ją na plecy i odprowadził na ubocze, zdając się, na postępek policyjny.

Zajścia te obserwowałem do godz. 8-mej wiecz. Jeden z moich domowników, który późnym wieczorem, około północy przechodził przez most na Motławie (Langebrücke) widział dwóch strasznie pobitych, broczących krwią i leżących na ziemi marynarzy francuskich. Gdy jeden z nich usiłował podnieść się, na-

pastnicy chwycili go za głowę i wydzierali mu włosy garściami, co wzbudziło nawet oburzenie niektórych przechodniów niemieckich. Prawdziwość tego epizodu może być również stwierdzona przysięgą.

Dla ścisłości dodaje, że podczas napadów na Kaszubskim Rynku okrzyki, jakie ja słyszałem, składowane były również przeciwko Polakom i innym obcym, głównie jednak przeciw Francuzom. Jeden z takich okrzyków brzmiał:

— Jeder Franzose, der sich zeigt, wird kalt gemacht!

Ze swojego mieszkania połączyłem się telefonicznie z Prezydium Policji, żądając interwencji. Działo się to, gdy napady na Kaszubischer Markt były w pełni. Na żądanie swe otrzymałem odpowiedź:

— Die Sache ist schon längst erledigt!

Stwierdzam stanowczo, że wszystkie te napady zrobiły na mnie wrażenie aktu z góry uplanowanego i w szczegółach obmyślanego. Co się zaś tyczy stanowiska policji, stwierdzam również z całą stanowczością, że mały wysiłek z jej strony byłby zdołał napady zlikwidować. Jak się zaś w rzeczywistości policja zachowywała, stwierdzają fakty powyżej przeze mnie przytoczone. Zaznaczam, że nie widziałem, obserwując wypadki przez długi czas, by którykolwiek ze sprawców pogromu był aresztowany.

Marynarze francuscy byli najzupełniej zaskoczeni. Z tego co widziałem, wykluczam jakąkolwiek „provokację” z ich strony lub choćby nawet wzywające stanowisko. Nie widziałem również między nimi żadnego pijanego lub podchmielnego. Atakowani, bici, obalani na ziemię, krwawieni, a napadani przedewszystkiem z tyłu, starali się unikać użycia siły i ograniczali się jedynie do salwowania się.

Prawdziwość powyżej przeze mnie przedstawionego stanu rzeczy gotów jestem stwierdzić przysięgą.

Dotychczasowe wyniki głosowania

Katowice, 4 września. — Według dotychczasowych obliczeń wyniki niedzielnego plebiscytu na Śląsku-Opojskim są następujące:

Powiaty wiejskie	za Prusami	za autonomią	%
Niemodlin	17757	304	82
Opole	38536	7161	61
Gilwice	26103	4980	58
Bytom	19361	4910	69
Zabrze	43479	8994	85
Kłuczbork	25526	366	96
Głubczyce	41814	282	92
Dobrodzień (reszta pow. Lublińskiego)	5083	388	72
Nyssa	31394	134	69
Prudnik	45475	1150	80
Raciborz	21887	1986	69
Rybnik (reszta powiatu)	2577	563	69
Olechno	17666	1826	75
Strzelce	23957	4639	76
Tarnowskie Góry (reszta powiatu)	6795	4324	81
Kozł	31343	2431	55
Grodzów	18854	194	84
Powiaty miejskie			
Bytom	21836	1663	64
Gilwice	29281	2129	70
Raciborz	16270	974	78
Nyssa	14312	145	86
Opole	15854	945	81

FLORENCE BARKLAY

BŁĘKITNY CHŁOPIEC

Powieść

— Jak to ładnie, żeś pan przyszedł, choć niema atrakcji — rzekła, — Marta miała dobre przecucie. Przyniosła właśnie herbatę, przygotowaną na dwie osoby. Jaki pan dziś uroczysty! Dlaczego ten twój strój świąteczny? Wrócasz, czy idziesz na uroczystość? Nie! W takim razie nie będzie tenisa po herbatce? Kilka dobrych setów, właśnie w dwie, bez krepowania się naszą małą Marylką?

— Nie — odrzekł. — Rozmawiajmy dzisiaj; właśnie we dwoje, niekrepowani naszą małą Marylką. Rozmawiajmy, proszę — nie tenis...

Zatrzymał się przy klombie pełnym purpurowych i fioletowych kwiatów.

— Cudnie wyglądają te „jak-was tam-zwą” w słońcu!

Wtedy ciocia spostrzegła, że nie miał butonierki i że krawatkę miał lawendowego koloru. Zerwała cztery małe viole i przypięła mu do surduta.

— W kwestji krawatki i butonierki jesteś pan prawdziwym „dandy”; ale tak w tam jesteś „sobą”, że prawie się to podoba. Pierwszy dzień widzę cię bez kwiatka i oto musiałam ograbić własny ogród.

— Pierwszy dzień — powtórzył, idąc obok niej pod lipę — zaczyna się nowy okres dla butonierki i — innych rzeczy. Potrzeba mi siedmiu dni, a to jest pierwszy.

— Doprawdy? — uśmiechnęła się ciocia, zabawiona niezwykle powagą chłopca. — Pochlebia mi to, że jedną porcję tego „pierwszego dnia” spędzasz ze mną.

Bojówki Witosy.

Jedno z pism lwowskich donosi, że przed kilku dniami odbyło się zebranie przedwyborcze w Nieprzychowie pow. tarnowskiego, na które przybył poseł Witos ze swą bojówką, dla której wypożyczył od miejscowego posterunku policyjnego 50 karabinów.

Zabrał głos jeden z księży i powiedział, że kto ma rację, ten niekoniecznie musi mieć koło siebie karabiny i domagał się od Witosy usunięcia bojówki z włości.

Węć nie miał powodzenia, gdyż chłopci wkrótce rozeszli się.

Wiadomości z bliska i daleka.

Leszno, dnia 8. września 1922 r.

R. K. Narodzenie Najw. M. P. — Słow. Radosława

Wschód Słońca o godz. 5.23. Zachód o godz. 6.32.

Wschód Księż. o godz. 7.21. Zachód p. godz. 7.23.

Miejscowe:

(m) Narodzenie N. Marji Panny nie jest świętem urzędowem, a więc wolno pracować i sprzedawać.

(m) „Kordjan”, dramat Jul. Stowackiego, odegrany będzie poraz drugi w Lesznie w sali Hotelu Polskiego w sobotę 9. bm. dla szkół i niedzielę 10. bm. dla obywatelstwa. Spodziewać się należy licznego udziału w przedstawieniach tembardziej, że część czystego dochodu przeznaczą się na upiększenie miasta.

(m) Wystawa grzybów w katol. żeńskiej szkole powsz. wzbudziła wielkie zainteresowanie w naszym mieście. Wiele osób prywatnych, jakoteż zespoły uczniów pod fachowem kierownictwem swych profesorów wzięły udział w wystawie. Uprząs się w razie znalezienia pięknych okazów o dostarczenie tychże dla wystawy, gdzie przyjęte będą z wdzięcznością. Tam też można zgłosić się po wszelkie informacje i wskazówki w sprawie rozpoznawania grzybów.

(m) Dla inwalidy wojennego, który z powodu ciężkiej choroby jest zupełnie niezdolny do pracy, ofiarowała pani Sobieszczańska parę paraw nowych spodni. Ofiarodawczyni serdecznie Bóg zapłać! Może znajdzie się więcej miłosiernych osób, które ofiarują na powyższy cel kamizelkę, surdut i trzewiki, a także cośkolwiek ciepłej bielizny. Wszelkie ofiary przyjmuje redakcja „Głosu”.

Agentury nasze, w których można zapisać i odbierać „GŁOS LESZCZYŃSKI” znajdują się u pp.

Kotlarska, skład cygar i papieru, ul. Leszczyńskich 37
Smolanowicz, skład kolonialny, Leszczyńskich 57
Tyc, Leszczyńskich 3.

Drogerja Centralna (właśc. J. Chojnacki),
ul. Dworcowa 19

Wasilewskiej, skład papieru, Dworcowa 43
J. Rzepki, księgarnia, Rynek (przy ul. Kościelnej)

A. Małyszka, skład kolonialny, ul. Kościelnej 59
Stefiański i Szmanda, piekarnia, ul. Osiecka 36

Marciniak, skład kolonialny, Osiecka 46
Nowaczyńskiego, piekarnia, Nowy Rynek 38.

Dobrowolskiej, skład kolonialny, Sienkiewicza.
Samołęwski, ul. Komeniusza nar. Jeleniej.

Maciejewski, ul. Lipowej 11a, skład kolonialny
Kazmierowski, ul. Jagiellońska 5, skład kolonialny

Wypijmy herbatę, potem opowiesz mi pan na co te siedmiu dni i gdzie je chcesz spędzić.

Chłopiec był niezły przy herbatce. Ciocia sądziła najpierw, że żałuje iż nie przyszedł w ubranu tenisowem, potem, że mu braknie Maryki. Powtórzyła uwagę, iż ładnie z jego strony, że przyszedł, choć atrakcja wyje chła.

Na to tylko czekał. Filizanka próżna stała bierpnie na trawie. Tama tłumionego uczucia i tesknoty pękła — niezapomniane słowa „pania chce!” były wypowiedziane; teraz czekał na nią pod lipą. Miała mu coś opowiedzieć, lecz cokolwiek to będzie, nie zmieni sytuacji. Powiedział jej — to było najważniejsze. Zdobędzie ją w przeciągu siedmiu dni. Już wie czego on pragnie. Wielki krok dokonany.

Ujrzał ją powracającą.

Odzywała zwykły swój spokój. Oczy miała pełne dobroci. Uśmiechała się do niego łagodnie.

Siedła w niskim krześle. Zerwał się.

Wskazała mu drugie siedzenie naprzeciw. Miała uczucie królowej. Bez wątpienia w zachowaniu jej było coś królewskiego. Rozkosz mu to sprawiła. Wiedział, że miał zdobywać królową zśród kobiet.

— Opowiem panu powiastkę — zaczęła.

— Doprawdy?

— O moim małym błękitnym chłopczyku.

— Doprawdy?

— P a n byłeś tym małym błękitnym chłopczykiem.

— Ja?

— Tak; dwadzieścia lat temu.

— Miałem wtedy sześć lat — odpowiedział spokojnie.

— Byliśmy wtedy w Dourcourt nad morzem. Rodziny nasze się znały. Przypatrzywałem się panu, jak się bawił na plaży. Był bardzo małym chłopczykiem.

Prowincjonalne

(p) Napad i moderstwo. Nocy przetrwano we wsi Plekary w pow. gnieźnieńskim 6 gubiorów bandytów napadło na mieszkające gospodarstwo Menggo, zabiło go kilku wystraszonych werów, a żonę Menggo ciężko ranilo. Dokonano tej zbrodni, bandyci zrabowali 3000 marek i zabili Menggo przed kilku tygodniami powrócił do domu. Spodziewano się więc znaleźć u niego wspaniałe pieniądze.

(p) Fatalna pomyłka. W sobotę, 26-go sierpnia kasjer tutejszego Oddziału P. K. K. P., który wydał wiele dziesiątków czeków na znaczne kwoty, wydał komuś przez omyłkę 1 wale (1000 zł) banknotów po 5000 mk., zamiast w 1000 mk. czyli o 4 miliony mk. za wiele. W następnym przy szybkim ekspedjowaniu kilkunastu banknotów nie jest wykluczona, do banknoty są do siebie podobne, a wypłaty uskuteczniła się chociaż na sztuki, ale na paczki, albo na wizjki. Zapytano wszystkich, kto w tym dniu gołwówkę podpisał, jednak do odbioru niesłusznie nadpłaconej kwoty nie przyznał, sądząc, że to, że skryje Skarb, wypuszczając nową serję banknotów. Myli się jednak bardzo. Straty nie ponieśli Państwa, bowiem P. K. K. P. jest instytucją państwową, nie utrzymywaną z budżetu państwa, nie poniesie takowej i P. K. K. P., bo ją nie cja o charakterze państwowym żąda, aby sami członkowie sami odpowiadali za swoje czyny, a nie sekwencje pomyłki ponosi jedynie i w tym celu cownik — kasjer. Na nieszczęście nie jest to talista, ale człowiekiem, utrzymującym się z własności, o tej chwili więc przez długi szereg lat część owoców swojej pracy czyli środków na utrzymanie, zmuszony będzie oddawać na państwo. Skoro odbiorca nadwyżki nie posiadał sam do obowiązków zwrotu, to może obywateli pakiem dowie się ktoś o tym nowym „złocie” i zechce zawiadomić łaskawie poszkodowanego. Jest to moralnym obowiązkiem każdego obywatela i prawego obywatela.

Z dalszych stron:

(d) Najazd żydowski na G. Śląsk. Dotychczas w ostatnich dniach sprowadziło się z Małopolski chodnie wiele firm ekspedycyjnych żydowskich, które z nich podejmują się dostarczać w każdą wszelkie ilości każdego towaru bez ch. Błaga i żądane, aby władze skarbowe zainteresowały się sprawą.

(d) „Sztandar chłopski”. „Rzeczpospolita” nosi, że w dniu wczorajszym ukazał się w pierwszym numer oficjalnego tygodnika P. S. i. tytułem „Sztandar chłopski”.

(d) Lwów. (Ślub ratunkiem przed wysiedleniem) Znajdująca się w więzieniu żydowska Bania Silbermannowa była w tych dniach w myśl obowiązujących przepisów wydalona z granic Rzeczypospolitej. Uratował ją przed tem niejaki Salomon Bruck, oświadczył gotowość ożenienia się z Silbermannową. Ślub odbył się we wtorek w podwórzu więzienia, dokonany obrzędzie Silbermannówna odczytała. Czy nie jest to początek i zw. ślubów nych, tak częstych dziś w Rosji. Nasze władze winny na te praktyki zwrócić uwagę.

— Sniem powiedzieć, że i bardzo miły chłopkiem — odpowiedział z zadowoleniem.

— Rzeczywiście, niezwykły miły. Nosisz fioletowe spodnie i błękitną bluzkę.

— Sniem powiedzieć, to to było bardzo ładnie, choć — wtrącił znowu — Moje nianie nazywa „anielskiem”.

— Było miłutkie ubranko, mój ciuś, anielskie — odpowiedziała ciocia. Naprawdę „Błękitnym Chłopczykiem”. Males takie ładnie, pępek, którą nosiłeś na tyle główki, na nieszczęściu kach. Rozmawiałam z tobą dwa razy — Błękitny Chłopczyku.

— Naprawdę? I ciemne oczy spojrzały na niego.

— Węć nie dziwnego, że mam ciemne oczy, kochał pania całe życie.

— Ależ puczkaż, aż skłonię swoją historję wazy raz rozmawiałam z tobą w następnym tygodniu.

— Bona twoja siedziała wysoko na tle wiatru, wszystkie szły i plotowały. Wziął ją do ręki, poszedł sam pod groble i budował z piasku. Siedziałam na grobli nad tobą patrywałam się. Pracowałam z nadzwyczajnym kiem, a ile razy spadał ci czapeczka, podnosiłam strzępywaś piasek rekawem błękitnej bluzki i wleżałaś na tył główki. Byłeś prześliczny, Błękitny Chłopczyku! Jeszcze dziś cię widzę...

Ciocia przerwała, a oczy jej przesyłały łzy.

dobaniem po smukłej postaci Chłopca. Jakiś w tem coś, jak „Sąd Boży”, nie zdradziła się Ani na chwilę twarz jego nie straciła swego zainteresowania.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Po Wystawie.

W ostatnim sprawozdaniu naszym o nagrodach opuścił p. Polcyna z Krobi, któremu przyznano srebrny medal i fabrykę maszyn i odwień Rau'a Nast., której przyznano dyplom.

Nagrody za ziemiopłody i żywy inwentarz przyznano następującym wystawcom:

Wawrzyniak, Wynzeka pow. kościański, za klacz I. klasy dyplom.

Hr. Mielżyński, Pawłowice pow. leszczyński, za klacz kasztankę I. kl. dyplom.

Pacholski, Nowa-Wieś pow. leszcz. za klacz II. kl. dyplom.

Zyto Ostrobrudki, pow. rawicki, za ogiera II. kl. dyplom.

Domagała, Gołaszyn pow. rawicki, za krowę śląskiej rasy I. kl. dyplom, za jałowicę śląskiej rasy II. kl. dyplom.

Filislewicz, Przybin pow. leszczyński, za prosiętą westfalsko-hanowerskie dyplom uznania.

Domagała, Gołaszyn pow. rawicki, za owce Rambulley II. kl. dyplom.

Hr. Mielżyński, Pawłowice pow. leszcz., za owce Hampshy, I. kl. dyplom.

Edward Potworowski, Gola powiat gostyński, za kolekcję zbóż I. kl. dyplom.

Hr. Mielżyński, Pawłowice, za kolekcję zbóż I. kl. dyplom, za gruszkę francuską I. kl. dyplom.

Mycielski, Wydawy, za kolekcję kartofli hodowli Dołkowskiego I. kl. dyplom.

Filislewicz, Przybin, pszenica Dickkopf I. kl. dyplom.

Edward Potworowski, za kolekcję kartofli, jęczmień „Hama”, owies „Ligowo” i konopie II. kl. dyplom.

Stefan Poniklewski, owies „Złoty Deszcz”, nasiona buraczane „Zanasza” II. kl. dyplom.

Hr. Mielżyński, owies „Zwycięzca” drugi odsiew i kartofle „Lubel” II. kl. dyplom.

Hr. Mycielski, pszenica „Hateveld” pierwszy odsiew II. kl. dyplom.

Filislewicz, Przybin, żyto „Petkus” pierwszy odsiew i kolekcja kartofli II. kl. dyplom.

(P. Filislewicz wystawił kartofle, z których niejedno dochodziło wagi 3/4 funta, buraki zaś 7 1/2 funta!)

Hr. Mycielski, Wydawy, za warzywa II. kl. dyplom.

Maria Donajowa, Leszno, za robotki ręczne I. kl. dyplom.

Plakówna z Leszna, za robotki ręczne I. kl. dyplom.

Wystawa zamknięta została w poniedziałek wieczorem o godz. 6 bez wszelkich uroczystych formalności, ponieważ z członków Komitetu Wystawowego było zaledwie czterech obecnych. O podzieleniu nagród słyszano wiele skarg, jak to już zwykle bywa. Być może, że nie było wszystko tak, jakby być powinno.

Zważywszy jednakże należy, że przeznaczonych było tylko 6 złotych i 8 srebrnych medali, rzecz prosta, że nie każdy mógł odebrać złoty medal, zaś z wynurzeń poszczególnych Wystawców odczuć było można żądanie dla siebie tylko I. nagrody a to jest niewykonalne. Zresztą powróćmy może jeszcze raz do tej sprawy.

Tymczasem stwierdzić możemy dobrą wolę u wszystkich wystawiających ponieważ każdy starał się przyczynić do podniesienia i okazania naszego postępu i wytwórczości.

Cześć im za to!

Ze świata.

„Głos Polski” w Rydze. W najbliższych dniach zacznie wychodzić tu polski tygodnik pt. „Głos Polski. Nosić on będzie charakter popularny.

Historia rzekomego lekarza. „Dziennik Berliński” donosi: Przed Izbą karną sądu krajowego w ubiegły czwartek zasiadał w Berlinie na ławie oskarżonych młody człowiek, podający się, że jest doktorem medycyny, nazwiskiem Bernard Iwan Kuhn i pochodzi z Moskwy. Ow rzekomy doktor opowiada o sobie całą najprawdopodobniej zmyśloną historię życia. Ma on być synem właściciela dóbr z Moskwy, studiował medycynę w Piotrogrodzie i powołany miał być jako lekarz sztabowy w czasie wojny. Będąc na froncie dostał się jeszcze w pierwszym roku wojny do niewoli niemieckiej i odtąd w Niemczech przebywał. Tymczasem okazało się, że Kuhn już raz był karany przez sąd w Landsbergu i skazany został na więzienie 2-letnie za rozmaite oszustwa, lecz nie jako dr. med. Kuhn, lecz jako czeladnik ślusarski. Krause-Kuhn nie chce się przyznać do tego twierdząc, że nie jest identycznym z owym Krausem i zwrócił się nawet o interwencję do przedstawicielstwa sowieckiego w Berlinie o wysłanie go jako rosyjskiego poddanego z powrotem do Rosji. Rząd sowiecki rzeczywiście oddał się z tem do sądu i wobec tego, że sprawa nie jest wyjaśniona, nie wydano na razie żadnego wyroku. Sąd jednak jest przekonany, że ów rzekomy dr. med. Kuhn jest poszukiwanym za oszustwa, a zbiegłym z więzienia ślusarzem Krausem.

Stan gospodarczy Stanów Zjednoczonych. W życiu gospodarczym Stanów Zjednoczonych kwartał ubiegły zaznaczył się wyraźną poprawą, zmierzającą niemało do likwidacji długiego kryzysu poprzedniego. Z ożywieniem przemysłu, zwłaszcza w dziedzinie metalurgicznej i budowlanej, w której daje się już nawet wyczuwać brak rąk roboczych, podniosło się zapotrzebowanie na produkty spożywcze, co wpłynęło dodatnio na położenie farmerów, których wytwórczość nie znajdowała niedawno jeszcze rynku na całkowity zbył. Oczywiście, jak w rolnictwie, tak w przemyśle, płaca robocza odbiega daleko od stopy płacy przez 1920 r. Średnie obniżenie płacy w porównaniu z okresem z przed 1920 r. wynosi 25—30 proc. W następstwie poprawy stosunków zarobkowych liczba bezrobotnych wśród wychodźstwa zdaje się być obecnie znikoma. Zmiana ta odbiła się też w pewnym stopniu na reemigracji, która nie wzrasta, aczkolwiek przy znacznym obniżeniu zarobkach, bardzo trudno o odkładanie oszczędności.

Różne.

O wpływie alkoholu na krew. Przeprowadzone w tym kierunku w Niemczech przez dr. Schweisheimera badania wykazały, iż spożywany alkohol przechodzi jako taki do krwi, gdzie go można wykryć u opilców w dość znacznej ilości. Wpływy psychiczne, wywierane przez alkohol, jak gadatliwość, wesołość, przynębianie oraz objawy upicia, jak nudności, zawroty głowy, utrata przytomności, idą równoległe z zawartością we krwi alkoholu.

Zachowanie się alkoholu we krwi po spożyciu tych samych ilości u osób niepijących i u osób pijących różni się. W początkach ilość alkoholu we krwi u niepijących była większa, niż u pijaków i pozostaje w pewnym stężeniu dłużej, niż u stale pijących. Do zupełnego ustąpienia ze krwi alkoholu u osób stale pijących potrzeba 7 i pół godzin, u osób zaś niepijących do niego — 15 godzin. Wywnioskujmy stąd, że organizm, przywykły do alkoholu wytworzył w sobie właściwości szybszego eliminowania go, a więc znajduje się w korzystniejszych warunkach, niż niepijący. Atoli przewaga ta bywa tylko pozorna i występuje kosztem bezbarwnych ciałek krwi, które pod wpływem stałego zaopatrywania krwi w alkohol, zaprawiają się do szybkiego eliminowania go co stanowi konieczność życiową ustroju, przez co jednak tracą w znacznej mierze swą energię i napięcie. Gdy naraz ciałkom tym postawione będzie wymaganie jakiejś pracy wzmożonej, np. wskutek inwazji zarazków chorobotwórczych, wówczas nie są one już w stanie przeciw nowym tym szkodliwostom występować z całą, właściwą im dotychczas energią. Uodpornienie ich przeciw alkoholowi, zaprawianie do walki z jadem alkoholowym, obniżyło ich sprawność i odporność na inne czynniki szkodliwe.

Świętym obowiązkiem każdego Polaka — patrioty jest złożenie datku na rzecz inwalidów. Nie czeka, aż przyjdą do Ciebie po składkę daj z własnej inicjatywy jaknajprędzej i jaknajwięcej.

Ofiary przyjmuje w imieniu Komitetu Pomocy Inwalidom Wojennym na powiat leszczyński Powiatowa Kasa Oszczędności na konto nr. 3216.

„Pod światło.”

(Modli się pod figurą...)

Miał więc mówę po raz pierwszy
Z łezką w oku powiedzianą.
„Ja” w niej było unikane
„Wszystko nasze i kochane.”

Przedtem nie chciał Lwowa—Wilna,
O Śląsku nie myślał wiele,
Gdy obecnie sprawa pilna
Modli nawet się w kościele.

Więc koniki wyprzężono,
Zapał tłumów wytworzono,
I sądzono, że to kwita
Jedną krótką, tą wizytą.

Cóż Korfanty? Stoi z boku
Mając zwierza wciąż na oku.
Łuk napięty, celnie mierzy
Że go trafi — Polska wierzy.

GRYP.

Prosimy o ofiary na Tow.
św. Wincentego a Paulo.

Ruch w Towarzystwach.

(t) K. S. „Polonia”. Dziś w czwartek o godz. 8 wiecz. w hotelu „Bristol” walne zgromadzenie celem ukończenia zarządu. Przybycie każdego członka obowiązkiem. Zarząd.

(t) Koło śpiewu „Chopin”. Dziś w czwartek o godz. 8 wiecz. lekcja śpiewu w hotelu „Bazar”.
Jutro w piątek o godz. 8-jej wiecz. zebranie mies. w hotelu „Bazar”. Ważne sprawy. Zarząd.

(t) Tow. Młodzieży męskiej w zaborowie. Zebranie Zarządu dziś w czwartek o godz. 8 wiecz. u pana Andersza. Zarząd.

(t) Tow. Młodzieży polsk. mesko-katol., Leszno. Zebranie całego Zarządu i okręgowych dziś o godz. 8-mej na małej salce Domu Kat. Także oddział piłki nożnej o godz. 7-mej. Obecność wszystkich członków pożądana. Zarząd.

(t) Koło śpiewu „Demiński”. Jutro w piątek, dnia 8-go bm. punktualnie o godz. 8 wiecz. lekcja śpiewu w Hotelu Polskim. Kompletność pożądana. Zaprasza się także nieczłonków, którzy chcą piełgnować pieśń polską. Cześć Pieśni! Zarząd.

(t) I. Leszcz. K. S. „Pogoń”. W czwartek 7-go bm. wiecz. o godz. 7,30 zebranie miesięczne w hotelu „Conrad”. Zarząd.

(t) Ochotnicza Straż Pożarna. Posiedzenie w czwartek 7 bm. w lokalu druha Szwałkiewicza. Z.

(t) Tow. Powstańców i Wojaków Leszno. W sobotę 9-go bm. o godz. 7,30 wiecz. w hotelu „Bazar” nadzwyczajne walne zebranie i obór zarządu. Przybycie wszystkich członków pożądana. Zarząd.

(t) Nar. Partja Rob. wzywa swych członków i sympatyków do przeglądania list wyborczych, które tylko do 9 bm. włącznie są wyłożone w Magistracie. Zarząd.

(t) Zw. Inw. Woj. Rzeczpl. Polskiej Koło Leszno podaje do wiadomości, iż dnia 7 bm. zbiera się będzie za stróżowanie u p. Filipowskiego, Nowy Rynek. Zarząd.

Żądajcie w kawiarniach i restauracjach i na wszystkich dworcach „Głos Leszczyński”.

Z Poznańsk. targu na bydło.

Placono za 100 kilo żywej wagi:

za bydło rogate: I. klasy mk.	52000—54000
II. „	44000—46000
III. „	16000—17000
cielęta: I. „	90000—92000
II. „	76000—80000
świnie: I. „	156000—158000
II. „	148000—150000
III. „	130000—136000
owce I. „	56000—58000
II. „	48000—50000
prosięta „	—

Urządowe Notowania Giełdy Zbożowej

na następujące artykuły loco Poznań za 100 kg. w ładunkach wagonowych.

Żyto	17100—17800	Ospa psz.	—11000
Pszenica	30000—33000	Rzepak	—
Jęczmień	—	Ziemniaki	—
„ brow.	17200—18200	Groch polny	—
Ospa żytnia	—11000	Siano pras.	—
Owies	19000—20000	„ luzne	—
Mąka psz. 65%	52000—54000	z workami	—
„ żyt. 70%	30000—30500	„	—

Swój do swego po swoje!

**DRUKARNIA
LESZCZYŃSKA**



**WYDAWNICTWA:
GŁOS LESZCZYŃSKI
ORĘDOWNIK POW.**

WYKONUJE DUKI WSZELKIEGO RODZAJU
DLA URZĘDÓW PAŃSTWOWYCH,
POWIATOWYCH, MIEJSKICH,
GMINNYCH, DLA SPÓŁEK, BAN-
KÓW, KUPCÓW, TOWARZ.
I. T. D.

ZAPROSZENIA ŚLUBNE, ZAWIADOMIENIA
POŚMIERTNE, WIZYTÓWKI, PROGRAMY,
AFISZE, CENNIKI ITD.

MIEJSKA RZEZALNIA.
Dziś, dnia 7. bm. o g. 5 pop.
sprzedaż wołowiny.
w jatkach.

Wystawa grzybów
w kat. żeńskiej szkole
powsz. trwać będzie do
niedzieli 10. bm.
włącznie.

Obelgę

p. Feliksa Szymańskiego z O-
sieczny odwoluje.
Franciszek Chodźniak.

Zgubiono
w czwartek wiecz. pom. 9-10
w drodze do ul. Osieckiej lub
też na dworcze zegarek
srebrny z opaską skózaną.
Uprasza się uczę, znalazcę
o oddanie za wynagrodzeniem.
Ul. Osiecka 34, II. p. lewo.

Świeżo
masło
z mleczarni poleca
DOM DELIKATESÓW
T. ZGAŃSKI
Rynek 32.

Sól w kawałkach
(Lizawę)
Sól czerwoną
Sól do kąpieli
Karbolineum
Kamień mydlany
Benzyna
Oliwę do machin
poleca najtaniej

J. Chojnacki, drogerja
ul. Dworcowa 19. Telef. 270.

Świeży twaróg
polecają
A. KOCH nast.
ul. Leszczyńskich 39. Tel. 159.

Świeże flundry
poleca
DOM DELIKATESÓW
T. ZGAŃSKI
Rynek 32

DOM mieszkalny
z powodu wyprowadzenia się
na sprzedaż. Tylna 7

Elegancki flausch
na płaszcz bardzo tanio sprzed.
ul. Wielko Polna 29 I. p. lewo.

Duży koł na bieżniach
prawdziwą skórą pociągnięty
(jak nowy) również inne za-
bawki na sprzedaż.
Ul. Herrmanna 4. I. p. lewo.

Rower damski
dobrze utrzym. kupię natychm.
Zgłoszenia do eksp. Głosu
pod „Piłnę”.

1 ubranie, 1 marynarka,
(granat.) jaskółka, duże
lustro tanio na sprzedaż
ul. Boczna 10/12 parter.

Nadszedł wielki wybór
w tekach do akt
Gojniewicz
Rynek 36.

Tow. Powstańców i Wojaków
w Lesznie.
W sobotę dnia 9. b. m.
odbędzie się

**nadzwyczajne
walne zebranie**
o godz. 1/8 wiecz. w Hotelu „Bazar”.
Porządek obrad:
1. Zagajenie.
2. Obór przewodniczącego walnego zebrania.
3. Odczytanie protokołu.
4. Wybór nowego zarządu.
5. Wybór komisji oznak.
6. Wolne głosy.
7. Zamknięcie.
Punktualne przybycie wszystkich członków po-
żądane.
ZARZĄD.

LIKIERY I WINA!

Podaję do wiadomości, iż po zupełnym prze-
robieniu i odnowieniu otwieram jutro 8.9. moją

Winiarnię i Probiernię
oraz butelkową sprzedaż wódek i likierów.

WŁADYSŁAW KORCZAK
ul. Dworcowa 21.

„Wielmożną Publiczność
Upieram prosić!
Pilnie uważać na to co głoszę
Skupuję wszystko złe
Stargane lub strzaskane
I rozmaite skórki,
Czy są z królików albo z wiewiórki
W naszym mieście na ulicach
W wszystkich domach, kamienicach”.

Fr. Nowak, górnoślązak.

Kto

chce mieć powodzenie
w interesach

Kto

chce nawiązać sto-
sunki handlowe

Kto

stara się o posadę

Kto

zamierza kupić lub
sprzedać albo wy-
dzierżawić dom,
gospodarstwo, ma-
jątek, przedsiębior-
stwo handlowe

Kto

potrzebuje dla swego
przedsiębiorstwa
dzielnego i uczciwego
personalu

**powinien
podać
ogłoszenie**

w najpoczytniejszym piśmie
rubieży zachodnich:

w Głosie Leszczyńskim!

LESZNO

ulica Wolności nr. 20.

„Kordjan“!

dramat Juliusza Słowackiego
w 7 odsłonach
odegrany będzie po raz drugi w Lesznie przez
tutejsze

Tow. „Renaissance“
w sali Hotelu Polskiego

dnia 9. września wyłącznie dla szkół
i dnia 10. dla Obyw. miasta i okolicy.

Od zysku przeznaczą się 25% dla Tow. Upie-
k-szenia Miasta. Bilety są do nabycia w księgarni
p. Chmary. Zarząd.

HOTEL POLSKI

poleca
ciepłe i zimne potrawy
każdego czasu,
znakomite napoje, pielegn. piwa
po umiarkowanych cenach.
Dziś specjalność:
nogi wieprzowe i flaki.
GOSPODARZ.

Kupuję
brylanty, złoto i srebro stare
płacąc najwyższe ceny dzienne.
FR. BRYZE, zakład zegarmi-
strzowski-jubil. **LESZNO**
ul. Leszczyńskich 8.

Obuwie męskie, damskie
i dziecięce poleca
Michał Kubiak, skład obuwia,
ulica Komeniusza 21 (narożnik ul. św. Jakóba).
Wszelkie reperacje szybko i dobrze po cenach umiarkowanych.

Poszukuję pokoju umebl.
na I. lub II. p. najch. w Ryńku lub na początku Leszczyńskich,
Dworcowej lub Kościarskiej. — Zgł. p. lit. „W. Z. 50” do Głosu.

Wózek kasztowy
ręczny na 2 kołach (Geschäfts-Kastenwagen)
stosowny dla kupców lub piekarzy
jest zaraz na sprzedaż.
Gdzie wskaże eksp. Głosu.

Polecam mój
warsztat krawiecki
w którym wykonuję wszystkie
w zakres krawiecki wchodzące
roboty po cenach bardzo niskich
Paweł Szygala
ul. Królowej Jadwigi 19.

Nauczycielka poszukuje
pokoju umebl.
z opałem lub bez.
Zgłoszenia do eksp. Głosu
Leszczyńskiego pod lit. W. K.

Kto pomija swoją re-
staurację lub hotel na
60-morg. gospodarstwo
z żywym i martwym in-
wentarzem i kompletnym
masywnym zabud.
Zgłoszenia przyjmuje

Dom Handlowy
„RZETELNOŚĆ“
Dworcowa 45.

Młode bezdzietne małżeństwo
poszukuje
pomieszkania
pokoju z kuchnią za wynaj-
mowaniem. Zgłosz. do eksp.
Głosu Leszcz. pod nr. „750”.

Kto
wypożyczy za zast. akcji i list.
hipot. na krótszy czas
do 1 milj. mk.
Łaskawe zgł. do eksp. Głosu
pod „250”.

Spis abonentów związków telegraficznych
wyszedł z druku. — Nabyć można
w eksped. „Głosu Leszczyńskiego”
i w księgarni p. Rzepki w Ryńku.
Cena tylko 15 marek.

Dąbce!!!
W niedzielę 10. b. m.
zabawa tańcami
i wystrelaniem kaczek.
Początek o godz. 3 po poł.
Zaprasza uprzejmie
Huteczka.

Wdowiec, liczący lat 30-35
3 dzieci, posiadający mały
majątek poszukuje
towarzyski
życia
panny od lat 20-25
wdowy, posiadającej
lub gotówkę w wysokości
mk — Zgłosz. się proszę
do eksp. „Głosu” przy
swej fotografii pod adre-
szującym.

KTO szuka
lekcji
książkowatej
Zgłoszenia do eksp. Głosu
pod „L. 6”

Pomoćnik, doświadczonego
uczni i chętnego
do pracy poszukuje
R. STOPPEL, mieszka
ul. Zielona 10.

Pomoćnika
i dziewę do
na cały dzień
ul. Kościarskiej 8.

Polecam się jako
rzędną
krawcową
Przyjmuję pracę w
po za dom
Nowy Rynek 1.

Służącą
do wszelkiej pracy
potrzebna
St. Rzepka
ul. Osiecka 10.

Dzieci
porządnych rodziców
dziecka może się
Nowy Rynek.

TERAZ
możemy mieć
zawsze w składzie
każda
portlandzki, cement
z węgla, żelazny,
dachowy, wapno
chowy, wapno
włano i inne
i t. d.

Bracia Słomka
Huteczka
materiałów budowlanych
Bogusław
ul. Główna 10.
Telefon 10.